

GAZETKA

OBOZOWA

PISMO ŻOŁNIERZY OŚRODKA ZAPASOWEGO S. B. S. K.

Rok II.

Piątek, 18 kwietnia 1941 roku.

Nr.92-B./115/

DEPEESZE

/Wydanie wieczorne/

FONDATION
ARCHIVUM HELVETICO-POLONICUM
Rue-Chemin 27
CH-1722 Bourgailon

WOJNA NA BALKANACH.

Ateny, 18.IV. /R/ W północnej Grecji rozgrywają się szczególnie ciężkie walki. Niemcy z zaciekleścią rzucają swe oddziały zmechanizowane na pozycje grecko-angielskie. Według ostatnich wiadomości pomimo silnej presji Anglicy i Grecy nadal utrzymują swe linie.

Nadzwyczaj ciężkie walki toczą się dokoła Serwii, na drodze z Koza ni do Larissy, kilka mil na zachód od góry Olimpu. Walczą tam wojska australijskie, które swą bohaterską postawą zahamowały napór niemiecki. Równie silna bitwa rozgrywa się 30 mil na zachód od Serwii, gdzie linia obronna skręca w kierunku na Kalambakę, dokąd, według berlińskiego komunikatu, Niemcy dotarli w nocy ze środy.

Na podstawie wiadomości tylko co otrzymanych radio ateńskie podało w nocnym komunikacie: Prawe skrzydło od Katerini / w zatoce salonickiej/ do Serwii jest nieustannie atakowane przez siły niemieckie. Ataki te są stale odpierane z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela. Jedna tylko kompania brytyjska zestrzeliła w ciągu czwartkowego popołudnia ogniem karabinów maszynowych 5 samolotów nieprzyjacielskich. Na lewym skrzydle sprzymierzeńcy również bohatersko wytrzymują napór oddziałów nieprzyjacielskich, które nie uzyskały ani piędzi ziemi.

Greckie min.prasy ogłasza, że obecna bitwa między Niemcami a grecko-brytyjskimi wojskami weszła na całym froncie w jaknajpoważniejszą fazę.

Niemcy rzucili olbrzymie siły na wszystkich odcinkach frontu i ponoszą straszliwe straty. Natarcie niemieckie koncentruje się w trzech punktach: w Grevena /na północ od Alambaka/, na południe od rzeki Haliakmon i na zachód od Koricy. Celem niemieckich kolumn atakujących na pierwszym z tych odcinków jest zdobycie Kalambaki.

Z taką samą gwałtownością trwają walki w rejonie Kozeni i na dawnej granicy albańskiej, gdzie pojawiły się oddziały niemieckich wojsk i zajęły Kafatkarik.

R.A.F. kontynuuje swe wspaniałe dzieło, bombardując nieprzyjacielskie kolumny i zadając olbrzymie straty nieprzyjacielskim wojskom, liniom komunikacyjnym i transportom.

Na zakończenie komunikat dodaje, że Grecy odrzucili wszystkie ataki nieprzyjacielskie z wielkimi stratami i w żadnym punkcie Niemcy nie odnieśli korzyści.

Londyn, 18.IV. /R/ Według komunikatu radia ateńskiego prawe skrzydło armii sprzymierzonej od Katerini do Serwii, na północ od góry Olimpu, wspaniale opiera się potężnym atakom niemieckim. "Nasza armia i wojska sprzymierzone przeciwstawiają się bohatersko naporowi, broniąc każdego cala ziemi. Wszędzie toczą się walki o niezwykłej gwałtowności. Mimo przewagi nieprzyjaciel ponosi dotychczas tylko straty. Luftwaffe jest bardzo czynna, lecz także ponosi wielkie ofiary. W zachodniej Macedonii niemieckie siły, które za puściły się w dolinę rzeki Haliak-

mon i które walczyły w rejonie Argirocastro, celując na Progonati i na zachód od rzeki Drinor, zostały odrzucone. Tak samo odparto ataki w rejonie Klissura, ale w końcu po zaciekłym natarciu nieprzyjaciela na północ od Apros przy użyciu wielkich sił, przeciwnik zdołał zająć przemyk Kafatkarik.

Londyn, 18.IV. /R/ Specjalny korespondent Reutera z Grecji Desmond Tighe donosi, że wojska brytyjskie i imperialne walczą na wszystkich pozycjach nadzwyczaj zaciekle. Odpierają one falę za falą niemiecką piechotę, która szturmuje bez przerwy na znane wyniosłości Olimpu. Linia brytyjska stanowiąca prawe skrzydło frontu alianckiego, broniąc północnej Grecji, trzyma się mocno. Od chwili rozpoczęcia tej największej bitwy w Grecji zadano nieprzyjacielowi olbrzymie straty. Przeciwnik rzuca tu do ataku masy wojsk, nie oglądając się na ofiary. Szczególnie silnie atakowane były oddziały australijskie, które dzielnie bronią swych pozycji. Wąwóz Olimpu trzymany jest przez Nowozelandczyków. Wszystkie dotychczasowe próby nieprzyjaciela przedarcia się choćby w jednym tylko punkcie w głąb brytyjskich linii obronnych zawiodły. Niemcy posunęli się jednak na lewym skrzydle na południe od wąwozu Monastiru, co może zmusić do wyrównania pozycji.

Jeden z rzeczoznawców wojskowych oświadczył, że tam gdzie mamy czołg przeciw czołgowi jesteśmy lepsi od Niemców. Ani jeden z naszych czołgów nie został jeszcze usunięty z akcji przez ogień artylerii. Nasze pociski przechodzą przez czołgi hitlerowskie, jak przez ser, ale mają oni przewagę liczebną. Wobec tej wielkiej przewagi brytyjskie siły imperialne wykonują jeden z najwspanialszych wyczynów w historii wojen. Hitler rzucił śmietankę swych wojsk na pole walki. M.in. znajdują się tam jego specjalne osobiste jednostki i straż przyboczna. Wiele oddziałów hitlerowskich przybyło wprost z Francji, jak świadczą znalezione przy zabitych i rannych karty tożsamości.

Ateny, 18.IV. /R/ Poza wiadomościami, że ciężkie walki toczą się w rejonie na północ od Kalabak, nie ma danych odnoszących się do walk w północnej Grecji. Ostatni nocny komunikat grecki podaje, że Niemcy posuwają się przez Kalabak.

WOJNA POWIETRZNA.

Londyn, 18.IV. /R/ Wielkie uderzenie niemieckie na Londyn pociągnęło za sobą szybką odpowiedź. Bombow-

ce R.A.F. zaatakowały ostatniej nocy Berlin.

Brak narazie szczegółowych raportów. Wiadomo tylko, że użyto w nalocie nowego typu bomb najcięższych, dotychczas jeszcze niestosowanych. Bomby te spadły w samym centrum stolicy Rzeszy. Lo

Londyn, 18.IV. /R/ Nieprzyjacielskie samoloty wykonały ciężki nalot na miasto na południowym brzegu Anglii. Nalot, który trwał prawie całą noc nie wywołał jednak zbyt licznych ofiar ani strat. W innych punktach W. Brytanii również zaobserwowano działalność nieznacznie nieprzyjacielskiego lotnictwa zwłaszcza na południowym wschodzie i północnym wschodzie Anglii. W tych wszystkich rejonach ofiary są nieznaczne, a szkody niewielkie. Zestrzelono jeden samolot nieprzyjacielski.

Kair, 18.IV. /R/ Samoloty R.A.F. i floty wykonały gwałtowny atak na główną bazę niemiecko-włoską w Libii - Trypolis w nocy ze środy. Głównymi obiektami były statki i urządzenia portowe. Trafiono w statek-systemerę średnich rozmiarów, wywołując gwałtowny pożar. Na innych statkach też spowodowano znaczne szkody. Zaatakowano również statki zakotwiczone za portem. Celne trafienia zaobserwowano na molo hiszpańskim, a na końcu miasta wybuchł wielki pożar. Ostrzelano z karabinów maszynowych pozycje reflektorów. Wszystkie samoloty powróciły.

Kair, 18.IV. /R/ Niszczycielskie ataki przeprowadziły bombowce i myśliwce R.A.F. na niemieckie jednostki zmechanizowane, na oddziały wojsk i na lotniska w Cyrenaice w środę i nocy poprzedzającej. Zaatakowane były kolumny zmotoryzowane w pobliżu fortu Capuzzo, w których zniszczono wiele pojazdów. Wojska nieprzyjacielskie poniosły dotkliwe straty w ludziach. Nocny atak powietrzny przeprowadzono na lotniska Gazala, El Adem i Derne. W tym samym rejonie bombardowano i ostrzelano z karabinów maszynowych kolumny transportowe. Myśliwskie aparaty prowadziły ofensywne loty wywiadowcze.

W Grecji R.A.F. w tym czasie prowadzi nieustające ataki na nieprzyjacielskie kolumny posiłkowe, którym wyrządzono wiele szkód. Ciężko zbombardowano linię kolejową w pobliżu Korinos, kolumnę zmotoryzowaną pod Kitros i stację na połud. zach. od Katerini. Na lotnisku Veles wywołano wielki pożar. Kolumna transportowa na wschód od Salonik padła ofiarą ciężkiego nalotu.

W OBOZIE

SKOROWIDZ ANGIELSKICH SKRÓTÓW WOJSK.

Oddział III Sztabu O.Z. projektu je wydanie

SKOROWIDZA ANGIELSKICH SKRÓTÓW WOJSKOWYCH

około 120 stron druku. Cena egzemplarza oprawnego, formatu 15 1/2 x 11 1/2 cm, wynosi 150 milsów.

Zamówienia skierowywać należy do Oddziału III Sztabu O.Z. wpłacając tytułem zaliczki 80 milsów. Reszta należności, t.j. 70 milsów płatna przy odbiorze.

ODCZYTY DLA UCHODźCÓW.

Sekcja Kulturalno-Oświatowa Uchodźstwa Polskiego w Tel-Awiv organizuje odczyty dla uchodźców i za zgodą Komendanta O.Z. zaprasza żołnierzy O.Z. do wzięcia w nich udziału w charakterze prelegentów.

W związku z tym zgłaszają się żołnierze O.Z. chcący skorzystać z zaproszenia w Oddziale III Sztabu O.Z. podając treść i szczegółową dyspozycję zamierzonego odczytu.

K I N O O B O Z O W E	
=====	
Piątek 18.IV.	
THE GHOST COMES HOME	
/Duch wraca do domu/	
Film angielski.	
Frank Morgan	
i Billie Burke	

Sobota 19.IV.	
FIRST LOVE	
/Pierwsza miłość/	
Film angielski.	
Deanna Durbin	
i Robert Stack	

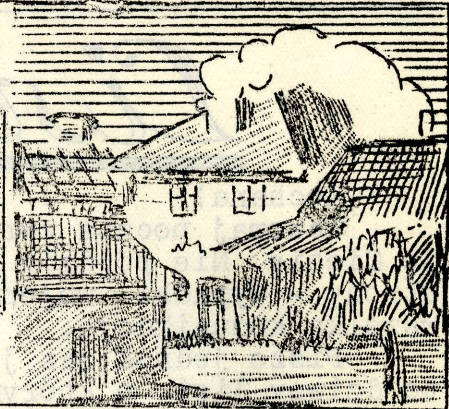
Sierotę Connie Harding po ukończeniu szkoły przygarnął jej wuj James Clinton. W jego domu Connie jest traktowana jak biedna krewna wykorzystywana do różnych posług. Connie poznaje przypadkowo narzeczonego swojej kuzynki Barbary, Teda. Na balu Ted, oczarowany jej śpiewem zakochał się w niej. Po sprzeczce z Barbarą, Connie doprowadzona do rozpaczycy, ucieka z domu do szkoły, którą opuściła i tam po krótkim czasie odnajduje ją Ted.

KWIECIEŃ

PIĄTEK

18

Bogumiła
słow.
Gościńska



1918. Degradacja oficerów Polskiego Korpusu posiłkowego na żołnierzy. Stu oficerów P.K.P., rozbrojonych pod Rańczę i osadzonych w obozie koncentracyjnym w Dulffalwie, otrzymuje zbiorową degradację na żołnierzy i rozkaz udania się na front włoski. Druga grupa osadzona w Marmaros-Siget z powodu pochwycenia z bronią w ręku oczekuje na rozprawę w więzieniach /zdrada stanu/.

1919. Zajęcie Nowogródka przez grupę mjr. Zawistowskiego.

Wezwanie Niemców przez państwa Ententy do stawienia się w Paryżu w dniu 25 kwietnia dla przyjęcia ustalonego przez Kongres Pokojowy z Clemenceau na czele warunków pokojowych.

Przybycie pierwszych pułków armii polskiej z Francji i uroczyste powitanie gen. Hallera w Warszawie.

1922. Uroczystość objęcia we władanie ziem wileńskich przez Rząd Polski. Akt przyjęcia podpisują Naczelnik Państwa, premier Ponikowski, gen. Mokrzecki, ministrowie i dyrektorowie Komisji Rządzącej: /dawny Tymczasowy Rząd Litwy Środkowej/prymas Dalbor i gen. Zeligowski.

1932. Deklaracja Hitlera w sprawie granic Polski. W Bytomiu na zjeździe partii Hitler wygłasza mowę deklarując, że skoro dojdzie do władzy, dążeniem jego będzie cofnięcie granic na wschodzie i zachodzie do stanu z roku 1914.

1933. Wysłunięcie przez Mussoliniego projektu paktu "czterech" /Anglia, Francja, Włochy, Niemcy/ dla utworzenia Dyrektoriatu w sprawach Europy.

1934. Wydalenie Trockiego z Francji za udział w akcji politycznej na rzecz "czwartej międzynarodówki".

Przedłożenie przez Litwinowa ministrowi Barthou projektu paktu wschodniego w Genewie, opartego na zasadach umów lckarneńskich o gwarancjach. Pakt staje się fundamentem aliansu sowiecko-francuskiego i wnosi rozdział do stosunków między Polską i Francją.

List do kraju

Kochana!

Wczoraj poczta zwróciła mi list do Ciebie. Nie pójdzie już w Twoje strony - wypadki wojenne przecięły wszelką komunikację.

Piszę jednak raz jeszcze. Będzie to dziwny list, o którym nigdy się nie dowiesz i nigdy nie usłyszysz, list który nigdy nawet nie rozpocznie drogi do Ciebie. POCO? W jakim celu? Bo chcę wreszcie ulżyć własnemu sercu i porozmawiać nieskrępowany kagańcem kilkunastu cenzorów. Mówię sam do siebie, zdaję rachunek przed sobą, ale może cudem słowa moje doleczą do stóp Kolumny Zygmunta i wpadną do Twojego mieszkania?...

Pożegnaliśmy się w sierpniu, siędem - nie, już osiem miesięcy temu. Chcesz wiedzieć, jak mi się powodzi? Nie mogę Ci dać pogodnej odpowiedzi. Jest mi źle!

Jest mi źle - bo nie wiem, co się dzieje z Tobą, z Wami wszystkimi.

Zostawiłem Was głodujących, ale nie znękanymi. Zostawiłem Was pozbawionych pieniędzy i pracy, ale wierzących. Zostawiłem Was zaszczytów, ale ufnych. Czy trzymacie się nadal? Czy wierzycie, że warto wytrwać, bo zwycięstwo nagrodzi wszelką mękę? Czy ten nastrój nie uległ załamaniu?

Myślę, że wiara ta - to więcej niż pieniądze i dobrobyt. Myślę, że łatwiej wytrzymać bez cukru i masła, niż bez pociechy. Ludzie są teraz w Polsce dobrzy, o wiele lepsi niż przed wojną i o wiele lepsi niż tutaj, z głodu zginąć nie dadzą. Ale kiedy zabraknie wiary, kiedy nie stanie otuchy, kiedy pęknie ostatnia sprężyna życiowa - nie uratuje Was ani wieprzowa kiełbasa, ani pszenna bułka.

Nie wiem jak to jest z tymi nastrojami i dlatego martwię się brakiem listów od Was. Dlatego żałuję, że nie jesteśmy w stanie podzielić się stąd z Wami naszą wiarą, tak jak nie możemy Wam podać naszego tkustego żarcia.

Ale słuchajcie uważnie! Przez te miesiące, które jestem w Brygadzie, nauczyłem się cenić brytyjskie słowo. Anglicy nie kłamią. Anglicy nie uznają "bujania" jako metody urabiania opinii publicznej. Byłem w Libii, miałem sposobność sprawdzenia z ołówkiem w ręku komunikatów wojennych i stwierdziłem, że tekst ich nie jest ubarwiony ani odrobiną przesady, ani cieniem koloryzacji. Suchym, lakonicznym słowem depeesz odpowiadały stada jeńców, tysiące dział, góry amunicji,

jaskinie zapasów żywnościowych. Porównując komunikat z rzeczywistością miałem nawet pretensję, że użyto słów zbyt oględnych, zbyt oszczędnych, że nie wykorzystano możliwości propagandowych, jakie nastrecza np. widok zdobytego obozu warownego pod Bardią.

Anglikom można wierzyć! Pamiętajcie o tym, kiedy wieczorem zbieracie się w podziemiach, aby wysłuchać radiowych telegramów z frontu lub ostatniej mowy Churchilla.

Jakaż to satysfakcja słuchać tego człowieka - nawet wtedy, kiedy obwieści nowinę złowrogie. Co za pokrępiąca świadomość, że wielki mąż stanu nie traktuje nas jak dzieci, że mówi prawdę i rozmawia szczerze. Taka postawa zobowiązuje. Musimy wykazać, żeśmy dojrżeli do szczerości i że je dna zła nowina nie kruszy serc ani nie odbiera ducha.

Przekonaliśmy się również na własne oczy - to przeświadczenie chciałbym i w Was wpoić - że Churchill nie przesadza, mówiąc o niewyczerpanych zasobach ludzkich i finansowych Brytyjskiego Imperium.

Siedzimy tu w ludzkiej menażerii. Przez kraty naszego legowiska widzimy wojska całego świata. Szkoci nie noszą wprawdzie spódniczek, ale są sentymentalni, jak nasze pensjonarki. Walja produkuje najlepszych intendentów. Sudańczycy mają czarne błyszczące policzki i śmigłe nogi. Hindusi biją się jak straceńcy, jeśli otrzymają podwójną porcję ryżu. Lotnicy kanadyjscy pachną nietyle żywicą, ile piwem. Australijczycy rozbijają się do rożkami, a polski orzełek jest ich godłem narodowym. Nową Zelandię szokuje swobodne zachowanie się sąsiadów, więc kryją twarz pod rondem wielkiego kapelusza. Widziałem murzynów z Jamajki, z Transwaalu, hodowcę kawy z Hondurasu, ślusarza z Kenii, marynarza z Singapooru, rolnika z Cypru...

Wszyscy oni i jeszcze wielu, wielu innych otrzymali uzbrojenie i wyekwi powanie takie, jakiego wymagał teren i sytuacja. Wszyscy oni mają żołd tak wysoki, jak żołnierz w żadnym innym państwie. Wszyscy oni są pod opieką, tak czułą i staranną, jakiej nie było - jak wojsko jest wojskiem.

I my oczywiście też korzystamy ze wszystkich tych przywilejów, a mimo to: czujemy się niedobrze, źle.

Strategii, wyższym względem i naczelnym wodzom zawdzięczamy, żeśmy do tąd nie powąchali prochu. Ten fakt ciąży na mnie jak niespełniony ślub, jak niedotrzymane zobowiązanie. Dopó-

ki nie mierzymy się z wrogiem, nie będziemy mieli spokoju sumienia i poczucia spełnionego obowiązku. Wierzę mi, że życie 300 km. za frontem może być bardziej męczące, niż o 300 metrów od nieprzyjaciela i że noc za kłóconą wyrzutami sumienia może być większym koszmarem, niż noc pod artyleryjskim ogniem.

To są przyczyny, dla których czuję się tutaj źle. Gdybym dziś przedziwnym zbiegiem okoliczności został nagle przeniesiony do Polski, nie pokazałbym Ci się na oczy. Wstydzilibym

się tego, że gdy jedni walczyli, a inni cierpieli, ja opuściłem swoje zadania w Polsce, by salutować w miejscu, chodzić na przepustki i zająć frykasy.

Trzyma nas wiara, że to nie potrwa już długo. Wczoraj nasz "gospodarczy" wyfasował mi zielony strój narciarski. Oficjalnie nazywa się to "Battle-dress" - mundur bitewny. Jeśli to prawda...

Boże, daj siły, bym okazał się godnym naszej Brygady. J.E.

/"Ku Wolnej Polsce" Nr.88/

Wielkie manewry brytyjskie

London 8. IV. /B.O.P./ Jeden z dziennikarzy angielskich opisuje na łamach prasy swe wrażenia z wielkich czterodniowych manewrów armii brytyjskiej, jakie odbyły się ostatnio - na dużej przestrzeni południowych wybrzeży W. Brytanii. Ćwiczenia, w których brało udział 40.000 żołnierzy, przeprowadzone w bardzo ciężkich - celowo stworzonych - warunkach, wykazały nadzwyczajną wytrzymałość i hart żołnierza i wspaniałą strategię brytyjskiego dowództwa.

Zakożeniem ćwiczeń było to, czego Anglia ze strony Niemiec może się spodziewać - więc próba inwazji, a raczej wylądowanie wojsk nieprzyjacielskich. Obie strony dołożyły wszelkich starań by wywiązać się należycie z swych ról, to też manewry te dały obraz prawdziwej i zacieklej walki.

Dróbny incydent, który zaszedł w pierwszych godzinach ćwiczeń, okazał się niesłychanie ważnym i niemal decydującym dla całych manewrów momentem. Goniec motocyklowy jadąc nocą w ciemności i podczas deszczu, zbłądził i wpadł w ręce "nieprzyjaciół". Przesłuchiwany przez oficerów włożył niespodziewanie ręce do kieszeni, przy czym zauważono, charakterystyczne ruchy jego palców. Natychmiast przeszukano dokładnie te kieszenie, z których wydobyto strzepy zniszczonego już papieru.

Przez pięć godzin oficerowie sztabu pracowali nad złożeniem i odszyfrowaniem tych strzepów i gdy praca była już niemal ukończona, jakiś nieostrożny żołnierz przewrócił stół, powodując stratę dalszych dwóch godzin pracy. Wreszcie wszystko było gotowe - a rezultat nadzwyczajny. Od-

nalezione skrawki zawierały dane o drugiej stronie niesłychanie ważne, bo szczegółowy planów i przewidzianej taktyki.

Przez trzy dni i noc toczyły się zacięte boje, przyczem ćwiczenia ułożono w ten sposób, że piechota działała bez motorowych środków transportowych. Jeden z batalionów przebył w ciągu trzech dni ponad 100 km. drugi w ciągu ćwiczeń blisko 150 km. drogi.

Wojska odpoczywały względnie spały w rowach przydrożnych, pod płotami, w lasach i zaroślach, - ruchy zaś odbywały się głównie w nocy.

Na szczególne podkreślenie zasługuje umiejętne maskowanie i ukrywanie ruchów wojsk, stosowane na wielką skalę. Dziennikarz przebył w czasie trzech pierwszych dni "wojny" przeszło 650 km., lecz nigdzie poza małymi grupkami nie spotkał oddziałów w marszu.

W czasie ćwiczeń używano do akcji w dużych rozmiarach także skoczków spadochronowych.

Na zakończenie manewrów dowódca korpusu omawiając wyniki ćwiczeń podkreślił, że chcąc pokonać Niemców. W. Brytania musi mieć zahartowanych żołnierzy zdolnych do walki w jakichkolwiek, najcięższych nawet warunkach.

"Moi żołnierze" - oświadczył - "przez blisko tydzień spisywali się doskonale - są twardzi i wytrzymali." W końcu dowódca zaznaczył, że wielka wartość manewrów leży w tym, że przeprowadzone były one zupełnie realistycznie. Każda ze stron "walczących" działała zupełnie samodzielnie i miała pełną swobodę działania, bez jakiegokolwiek kontroli ze strony wyższych władz wojskowych.

/"Ku Wolnej Polsce" Nr.86/

W Y K A Z

firm upoważnionych przez władze angielskie do wywoływania zdjęć dla osób wojskowych. Wykaz ten ogłoszony jest w załączniku do rozkazu Dziennego O. Z. Nr.74/41.

- 1/ ART PHOTO HOUSE, Julians Way - Jerusalem
- 2/ H.ORUSHKES, Art & Press Photo Studio
New Russian Building - " - "
- 3/ MEUROP YERGATIAN, /Photo Diana/
Princess Mary Avenue - " - "
- 4/ JOHN TOUMAYAN, Musrara Quarter - " - "
- 5/ L.A.ROBITSHEK, Photographic Institute
43 King George Avenue - " - "
- 6/ A.G.AGHABSKIAN, London Studio New Russian
Building, Jaffa Road - " - "
- 7/ HANANIA BROS, Jaffa Road - " - "
- 8/ FISHEL MIRSKY, Ben Yehuda Street - " - "
- 9/ G.ERIC MATSON, American Colony Photo Department - " - "
- 10/ ESMEH IMBER, Queen Melisandes Way/D.B.AARONSON/
/for Syrian Orphanage/ - " - "
- 11/ PHOTO FREUND, Ben-Hillel Street - " - "
- 12/ PHOTO REX /Messrs Leviv & Shuper/14 Montefiore Str. - " - "
- 13/ ABRAHAM KOBACH, Chancellor Road - " - "
- 14/ REUBEN GROSS, 12 Beral Street - Tel-Aviv
- 15/ M.KAUFMANN, 74 Allenby Street - " - "
- 16/ PHOTO LEV, 2 Brenner Street - " - "
- 17/ J.RABINOWICZ, Exspress Photo House 1 Nachlath
Benjamin Street - " - "
- 18/ PHOTO-ERDA, 1 Brenner Street - " - "
- 19/ JOSKUA RAHMAN, 55 Nachlath Benjamin Street - " - "
- 20/ PHOTO SIMON, Allenby Street - " - "
- 21/ EUROPEAN PHOTO HOUSE, 56 Allenby Street - " - "
- 22/ PHOTO HOFMANN, 31 Allenby Street - " - "
- 23/ ORIENT PRESS PHOTO CO - " - "
- 24/ PHOTOMATON - " - "
- 25/ S.GOLDSMIDT, 101 Hayarkon Street - " - "
- 26/ M.SCHWARTZ, 79 Bculevard Kayemeth - " - "
- 27/ M.PEARL, "Photobrom", 115 Hayarkon Street - " - "
- 28/ ALEXANDER LOURIE, 56 Hayarkon Street - " - "
- 30/ Mr.WALD, 10a Nordau Street - Haifa
- 31/ ZVI FEIGIN, Mt.Carmel, Moutain Road - " - "
- 32/ LIBBENHEIM Mt.Carmel - " - "
- 33/ HATUMUNA, "Photo Mordechai", 40 Hertzl Street - " - "
- 34/ PHOTO MORDECHAL, Hechalutz Street, Shapira Street - " - "
- 35/ FEIRSTEIN, 1 Arlosoroff Street - " - "
- 36/ DUMUT, 42 Hertzl Street - " - "
- 37/ I K A, Hechalutz Street - " - "
- 38/ FINBACH & FUCHS, 34 Nordau Street - " - "
- 39/ PHOTO BRENNER, Hechalutz Street - " - "
- 40/ Z.HALPERIN, Jaffa Road, i Herzl St.Hadar Carmel - " - "
- 41/ E.BIRKENFELD, "Photo Supply", Kingsway - " - "
- 42/ F.GOMPERTS, Jaffa Road - " - "
- 43/ T.HOFFMAN, "Kingsway Photo House" Kindsway - " - "
- 44/ BOGHOSSIAN BROS - " - "
- 45/ MANOL SAVVIDES - Gaza
- 46/ GEORGE CARAGLAS, c/o M.Savvides - " - "
- 47/ PHOTO "Irys" - Rehovot
- 48/ ZION PHOTO - Rishon-le-Zion
- 49/ AARONSON & SONS, Jerusalem Street - " - "
- 50/ S.MASO - Nathanya
- 51/ Mrs.SYMONS - " - "
- 52/ F.ZABAUCH - Ramlah
- 53/ B.RUCHENSTEIN & SON - Safad
- 54/ M.SONIA KOLODNY "Photo Sonia" - HADERA
- 55/ MARGOT WEISS, - Nahariya
- 56/ FILM STORE, Sarafand, 11 Herzl St.33 Allenby Str. - Tel-Aviv
- 57/ PHOTO SACK, 16 Sheinkin Street - " - "
- 58/ PHOTO VERA, 19 Alleny Road - " - "